

# Sztandar Polski

„Niedzi żywi nie tracą nadziei, lecz przed narodem noszą oświaty kaganiec.” (Juljusz Stowacki.)

„Sztandar Polski” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata miesięczna na pocztu u agentów 10.00 mk., z odnośzeniem do domu.

Redakcja, ekspedycja i drukarnia „Sztandaru Polskiego” znajdują się w Gliwicach, Dolnowałowa (Niederwallstr.) 5. Tele. 270. Nakładem „Sztandaru Polskiego”, T. z o. p. w Gliwicach. Druk: M. Kwiatkowski, Gliwice, Domowalowa 6. Redaktor Paweł Kowol w Gliwicach.

Za ogłoszenia płaci się za rząd lek drobnego druku lub tegoż misce 1.50, w reklamach przed ogłoszeniem 5.00 m. — Przy częstem ogłaszaniu upust.

Nr. 11

Gliwice, sobota dnia 14-go stycznia 1922

Rok IV.

## Briand ustąpił Poincarée tworzy nowy gabinet.

Paryż, 12. stycznia. Gabinet Brianda ustąpił. Prezydent Millerand powierzył tworzenie nowego gabinetu Poincarému, który obejmie przewodnictwo ministerjum spraw zagranicznych i finanse.

Po powrocie Brianda do Paryża, odbyła się konferencja ministrów, na której członkowie ministerjum oświadczyli swoją zgodność z polityką Brianda. Po południu odbyło się posiedzenie izby posłów, na którym Briand politykę swoją usiłował usprawiedliwić. Ponieważ większość posłów polityki tej nie chciała uznać, oświadczył Briand, że zgłasza swoją i całego gabinetu dymisję. Ważnym jest fakt, że Briand w izbie deputowanych powiedział, iż rząd nie stawia izby przed faktem dokonanym.

Nowym prezydentem ministrów będzie prawdopodobnie Poincarée. Powołanie tego znanego męża stanu oznacza, że Francja pragnie prowadzić wobec Niemiec politykę silnej ręki. Poincarée atakował w ostatnich tygodniach niejednokrotnie dotychczasową politykę francuską, która godziła się na ustępstwa na rzecz Niemiec. W każdym razie powołanie Poincaréego na stanowisko francuskiego prezy-

denta ministrów obniży bezwątpienia ostatnie nadzieje niemieckie bardzo znacznie.

Sytuacja zmieniła się i na razie nie wiadomo, jaki będzie ostateczny wynik konferencji w Cannes. Faktem stało się tylko to, że Niemcy sumy w wysokości 500 milionów marek w złocie, którą mieli zapłacić do 15-go stycznia, na razie zapłacić nie muszą.

### Konferencja w Cannes rozbiła się?

Paryż, 12. stycznia. Specjalny sprawozdawca Agencji Hawasa donosi z Cannes: Loucheur dowiedział się około godz. 5-tej na posiedzeniu Rady Najwyższej o dymisji gabinetu Brianda i oświadczył szefowi delegacji koalicyjnej, że musi dziś wieczorem Cannes opuścić. Pomimo usiłowań Lloyd George'a obstawiał Loucheur przy swoim wyjeździe. Rada Najwyższa przyłączyła członków komisji reparacyjnej, celem dalszego prowadzenia obrad z niemieckimi przedstawicielami. Dopiero po utworzeniu nowego, francuskiego gabinetu może być mowa o zwołaniu nowej Rady Najwyższej. Część franc. delegacji opuszcza dziś wieczorem Cannes z ministrem Loucheur, Lloyd George opuści Cannes w niedzielę.

## Sprawa wyborów wileńskich.

### P. Meyszewicz o Litwie i Kowieńskiej.

Wilno, 12-go stycznia. P. Meyszewicz, przyjmując dziennikarzy zagran., wyraził przypuszczenie, iż Centralny Komitet Wyborczy przeprowadzi prawdopodobnie 40—46 posłów do Sejmu. Rady Ludowe 30—34, Polskie Stronnictwo Ludowe 10—12, socjaliści 2, Odrodzenie 2.

Co się tyczy Litwy Kowieńskiej, dziś już niewątpliwie stwierdzić można, że znajduje się ona niemal wyłącznie pod wpływem Niemców. Wpływy angielskie na Litwie Kowieńskiej są nieznaczne. Anglja zraziła się już do Litwy Kowieńskiej, do czego przyczyniła się w znacznym stopniu reforma rolna zbyt gwałtowna i krańcowa oraz metody przeprowadzenia tych reform. Porównanie stosunków na Kowieńszczyźnie ze stosunkami w Polsce pod tym względem wy-

kazuje dowody, o ile reforma rolna realizowana na Kowieńszczyźnie, ustępuje pod każdym względem naszej.

### Rząd angielski nie wypowiedział się przeciw wyborom na Wileńszczyźnie

Warszawa, 10-go stycznia. „Gazeta Warszawska” podała wiadomość, że posłowi polskiemu w Londynie p. Wróblewskiemu oświadczone w Foreign office, iż rząd angielski nie może uznać żadnych wyborów na Wileńszczyźnie. Poseł Wróblewski wyjaśnia telegraficznie, że wiadomość ta jest nieprawdziwą i że Foreign office z podobnym oświadczeniem nigdy nie występowało.

### Postanowienie traktatu angielsko-francuskiego.

Paryż, 12-go stycznia. Z różnych sprzecznych dotychczas wiadomości z Cannes wynika jasno fakt opracowania aliansu francusko-angielskiego. Traktat gwarancyjny w tym względzie zawiera postanowienia, że na wypadek zaatakowania Francji Wielka Brytania zobowiązuje się przyjąć jej z pomocą wszelkimi środkami wojennymi na lądzie, morzu i powietrzu. Traktat ten zawiera również klauzule, które przewidują wspólne wystąpienie na wypadek naruszenia francuskiego Traktatu Pokojowego. Na życzenie Lloyd George'a, traktat gwarancyjny zredagowany jest w ten sposób, że aljans może być w każdej chwili rozszerzony przez przystąpienie do niego innych państw. Jest to, jak wiadomo, życzenie Lloyd George'a, który widocznie chce użyć tego traktatu do przeprowadzenia reakcyjnej polityki angielskiej w przyszłej Europie.

### Tylko projekty.

Paryż, 12-go stycznia. Przedstawiciel Agencji Wschodniej dowiaduje się ze wszystkich dotychczasowych informacji prasowych, dotyczących traktatu angielskiego a także klauzul, dotyczących Polski, są niecisłe. Dotychczas nie jeszcze nie postanowiono. W każdym razie układ będzie musiał być ratyfikowany przez parlamenty obojga państw, a więc

### Podwyższenie cen za chleb i kartofle.

Berlin, 12-go stycznia. Wkrótce nastąpi znaczne podwyższenie cen za chleb i kartofle. Dotychczas pla-

przy zatwierdzaniu klauzul, dotyczących Polski, miałyby być one ratyfikowane przez Sejm Warszawski.

### Francja i Polska.

Paryż, 11. stycznia. (Hawas-Pat.) Ponieważ francusko-angielski układ gwarancyjny ma wyłącznie ten cel, aby ubezpieczyć Francję przeciwko ewentualnemu napadowi ze strony Niemiec, nie może on być rozciągnięty także na Polskę, gdyż Polska podpisała już konwencje militarną z Francją, podobną do belgijskiej. Jednakże posiadanie terytorjalne Polski gwarantowane będzie przez dwa układy natury ogólnej

### Rezolucja francuskiej Komisji finansowej.

Paryż, 12-go stycznia. (Hawas-Pat.) Komisja finansowa przyjęła następujący porządek dzienny: Komisja finansowa, zaniepokojona zmianą, którą konferencja w Cannes zamierza podjąć wobec prawa Francji do reparacji i wzbudzona myślą o fatalnych następstwach dla odbudowy uwolnionych terenów oraz dla podniesienia naszego finansów, przypomina rządowi obowiązek, jaki na siebie przyjął. Briand odpowiedział na tę uchwałę komisji finansowej Izby francuskiej telegramem do tej komisji. W telegramie Briand oświadczył, iż pragnie podkreślić to, co swego czasu powiedział w Izbie, mianowicie, iż nie dopuszcza pod żadnym warunkiem do uszczerbienia praw Francji,

których w przyszłości z powodu niemieckiej niedyktacji rząd niemiecki do cen za mąkę znacznie dodatki finansowej płacić nie będzie.

## Jak postanowiono plebiscyt na Górnym Śląsku?

„Saturday Evening Post” jest największym tygodnikiem amerykańskim (nakład 2 i ćwierć miliona). Nie ma zabarwienia politycznego, ale o prawach politycznych, a zwłaszcza europejskich, zamieszcza rzeczowe studia wybitnych publicystów.

Tak w roku 1920 ogłosiła szereg listów z Europy znakomitego publicysty, K. B. Roberts'a (wydane potem w książce), a w ich liczbie 5 listów o Polsce, napisaną z szczerą dla nas życzliwością.

Na czele zeszytu tego pisma z 3 grudnia z. r. znajduje się artykuł Owen Wistera pod nagłówkiem: „Jak sporządzono bombę?” Ta bomba jest sprawa Śląska. O. Wister tak rzecz swą wywodzi:

Na polach północnej Francji, gdy rolnik skibę pruje, pług potrąci czasem o bombę niemiecką, ugrzęzłą tam wśród wojny — i pług i rolnik wylatują w powietrze! Takie bomby wszędy w Europie pełno. Nie wszystkie niemieckie. Niektóre przostawia Rada Najwyższa, a mowa Ludendorfa w Królewcu świadczy, że Niemcy gotowi lont podpalić. Jeśli na Górnym Śląsku bomba wybuchnie i Niemcy z Rosją rzucą się na Polskę, wznowi się wojna, w której Ameryka nie może pozostać na uboczu. Ta bomba zupełnie nie potrzebna, jak świadczą o tem zapiski z posiedzeń Rady Najwyższej, które autor otrzymał od „wybitnego Francuza, który uczestniczył we wszystkim”. Autor nie wymienia Clemenceau po nazwisku.

### Obrady Rady Najwyższej.

Dnia 7. maja 1919 r. wręczono Niemcom tekst traktatu pokojowego, w którym Górny Śląsk przyznano bezwarunkowo Polsce. Nikt go nie kwasił. Nował jawnie. Dopiero 2-go czerwca Lloyd George, mówiąc o odszkodowaniach, wspominał po raz pierwszy na posiedzeniu Rady, że jeśli Niemcy odmówią podpisania traktatu z powodu granicy wschodniej, Anglja nie będzie uważała, że zmuszenie ich będzie usprawiedliwione. Śląsk nie należał do Polski od 6 czy 7 wieków. Tylko plebiscyt romys'ny dla Polski uniemożliwi Niemcom mówienie o odwieci. Clemenceau oparł się temu stanowczo: tu chodzi o naprawienie zbrodni na Polsce; jeśli ona nie rozdzieli Niemiec od Rosji, nasi żołnierze polegali na próżno!

### Zręczność Lloyd George'a. Protest Clemenceau. Wahanie Wilsona.

Nazajutrz, 3-go czerwca, Wilson opiera się plebiscytowi, gdyż na Śląsku wolne głosowanie niemożliwe. Trzeba by chyba usuwać administrację niemiecką, wojsko itd. Lloyd George w lot chwycił ten argument, godzi się na wszystkie „chyba” i jeszcze dodaje komisję sojuzniczą i okupację wojskową.

Clemenceau: Myśmy tam zgoła nie przyrzekli plebiscytu!

Lloyd George: Pan Wilson przyrzekł wszystkim samostanowienie! Czemu go odmawiać Śląskom?

Wilson: Nie cofam swoich zasad, lecz nie chcę Polaków pod apnowaniem niemieckim.

L. George: Walczałeś pan ten argument, gdy go Orlando używał w Dalmacji.

Wilson: Ależ to absurd. Jak oczekiwać wolnego głosowania, gdy Niemcy się zbroją!

L. George: Tem potrzebniejszy plebiscyt!

Wszystko jest dlań argumentem za plebiscytem: Skoro Śląsk jest polski, nawet wedle statystyki niemieckiej, skoro wybierał posłów polskich, skoro eksperci przewidują wynik pomyślny dla Polski, czemu odrzucać rozsądne żądanie niemieckie? „Ja nie chcę iść do Berlina, jak Napoleon do Moskwy! Chyba Niemcy odrzucają wynik plebiscytu!”

Wilson: Odmowa Niemiec nie wystarczy, bym zmienił co postanowione. Zmienię, jeśli mnie ktoś przekona o nieskuteczności.

L. George: Są i inne względy. Wszyscy są pewni, że plebiscyt da Śląsk Polsce. Czemu go nie zarządzisz, gdy nam ułatwia podpisanie traktatu?

Clemenceau protestuje. Nazywa plebiscyt zbrodnią na Polsce. „Chcesz pan uzyskać nową obietnicę niemiecką, której nie dotrzymają?” Plebiscyt

rozżarzy namiętności, wywoła krwawe starcia. Trzymajmy się traktatu." Wilson obstaje przy tem, że traktat nie jest przeciwny jego 14 punktom. Sprawę Śląska przedstawił mu Paderewski i Dmowski jeszcze w Waszyngtonie. Lloyd George chce poznać życzenia Ślązaków: „Śląsk nie należy do Polski od ośmiu wieków". Zmęczony Wilson waha się: „Musimy jakoś skończyć. Może moglibyśmy przystać na plebiscyt pod nadzorem komisji sojuszniczej. Uznałbyśmy zaś plebiscyt za nieważny, gdyby komisja domagała, że wywierano presję". Postanawiają zasięgnąć zdania ekspertów.

### Obrona Paderewskiego. Wybuch Lloyd George'a.

Dnia 5-go czerwca staje przed Radą Paderewski, do którego zwraca się

Wilson: Przed decyzją chcemy pańskiego zdania. Materjalną zmianą będzie postanowienie o plebiscycie. Ludność w wielkiej większości jest, jak wiemy, polską, lecz niektórzy mniemają, że plebiscyt, odbyty oczywiście po odejściu wojsk niemieckich, doda siły naszemu decyzjom.

Paderewski: Obecny fakt traktatu jest sprawiedliwością samą. Na Śląsku dwa są okręgi, gdzie Polska ma większość niewątpliwą, a w jednym Niemcy. Zachodnia część, rolnicza, jest pod wpływem kierunku katolickiego, bardzo dla nas niebezpiecznym, gdyż wpływa na zdanie chłopów. Na wschodzie ludność jest rozważniejsza i niezależniejsza, lecz gdyby tylko wschód dostał się Polsce, cały okrąg przemysłowy byłby na samej granicy...

L. George przerywa pytaniami o liczbę ludności itp. aż Clemenceau przypomina, że chodziło o to, czy Paderewski zgadza się na plebiscyt.

Paderewski: Taka zmiana traktatu zmusiłaby mnie do ustąpienia, gdyż lud, któremu tekst traktatu przyrzekł Górny Śląsk, straciłby zaufanie.

L. George: Nie przyrzekliśmy niczego!... To nie było ultimatum... Mamy prawo wysłuchać Niemców i zrobić im słuszne ustępstwa. Jeszcze czego! Wczoraj Polska była podzielona na troje, rodacy pańscy bili się osobno jedni przeciw drugim, a razem przeciw niepodległości swej ojczyzny (sic!). — Dzisiaj jesteście pewni wskrzeszonej Polski z 20 mieszkańców i w dodatku żądacie np. Galicji Wschodniej, która nie jest polska. Tego od nas żądacie wy, których wolność zdobyta jest śmiercią i pół miliona Francuzów, 800 tys. Anglików i pół miliona Włochów. To nasza krew zapłaciła za waszą niepodległość. Jeśli będziecie wierzyli przeciw naszemu postanowieniu, zawiedziemy się na was.

Paderewski: Ograniczyłem się do stwierdzenia, że ja bym ustąpił.

L. George: Daliśmy wolność Polsce, Czechom, Jugosławiji, a te kraje właśnie wierzą przeciw plebiscycie. — Są bardziej imperjalistyczne nawet niż narody wielkie.

Paderewski: Nie mogę dopuścić tego, co pan mówisz; pan powtarzasz gadania dziennikarskie.

L. George: Twierdzą, że chcecie anektować ludy wbrew ich woli.

Paderewski: Całkiem nie. Bronimy tylko r. daków, gdy ich atakują.

Clemenceau: Wróćmy do rzeczy. Jeśli plebiscyt odbędzie się z pewnym odroczeniem, a do tego czasu wojska amerykańskie zajmą kraj, czy pan sądzi, że głosowanie będzie swobodne i pomyślne dla Polski?

Paderewski: Tak, bez wątpienia w części wschodniej. Co do zachodniej, potrójny wpływ: właścicieli ziemskich, urzędników i duchowieństwa, uczyni wynik niepewnym. Ponadto celem Niemców jest wywołanie zamieszek, by mógł je tłumić. Mają 350 tysięcy wojska na granicy polskiej.

### Groźba Lloyd George'a. Eksperti. Kłamka zapada. Kondolencje...

Dnia 9-go czerwca Rada potrąca krótko o prace ekspertów, z których 3 przeciwnych jest plebiscytowi, powiada L. George. Waha bitwa rozgrywa się 11-go czerwca. Najpierw L. George nie chce słuchać ekspertów, bo są uprzedzeni na korzyść Polski. Clemenceau żąda ich przesłuchania.

Clemenceau: Jestem przeciw plebiscytowi. Skoro jednak wszyscy się nań zgadzacie, pójdę z wami w ośmiu porozumieniu. Nie mogę wszędzie zapominieć, że tam, gdzie ludność wybierała posłów polskich, plebiscyt jest niepotrzebny.

L. George przy nim obstaje: Bez niego nasze sumienie nie byłoby spokojne, gdyby żołnierzy brytyjskich wysłać na śmierć na Śląsk. (Na wspomnienie sumienia, Wilson się wzdyga.

Wilson: Pan sam jesteś uprzedzony. Mam informacje z źródeł amerykańskich. Pan słysząc, że Niemcy są zdolni w dziedzinie propagandy i nacisku. Ja wiem, co robili w Ameryce. Czego oni nie zrobią na Śląsku, gdzie są panami i politycznie i ekonomicznie? Jak chodzi o Niemców, jestem przeciw nim, a za Polską.

Clemenceau: Oto słowa prawdy!

L. George: Oświadczam ponownie, że jeśli przyjdzie do walki o wschodnie granice Niemiec, nasi żołnierze nie będą się bili, gdy Niemcy będą mogli dowieść, że plebiscyt odrzucono wbrew zdaniu W. Brytanji.

Clemenceau zapewnia, że Niemcy zawsze stawią opór, czy z plebiscytem, czy bez niego. „Wspomnijcie moje słowa". Wilson żałuje, że L. George tak podniecony, lecz „nie chce ofiar kosztem ma-

## Niemieckie brząkanie szablą na Górnym Śląsku.

Od pewnego czasu krąży znowu pogłoski o niemieckim puczu na Górnym Śląsku. Raz słyhać, że Niemcy przygotowują jakąś niespodziankę w drugiej połowie stycznia, podczas gdy znowu inne wiadomości zapowiadają ruchawkę w dniu wkroczenia wojsk polskich. „Dobrze poinformowane osoby" twierdzą nawet, że tego dnia Niemcy zamierzają wyciąć w pień wojska koalicyjne i nie wpuścić na Górny Śląsk choćby tylko jednego żołnierza polskiego.

Wprawdzie trudno nam podejrzewać o podobne gwałty nawet prawicowych junkrów i wojskowych z politycznej szkoły Hindenburgów i Ludendorffów. Z drugiej strony dla umysłowego ograniczenia ludzi cierpiących na manję wielkości i porwanych szaleństw reakcyjnego nacjonalizmu, nie ma nic niemożliwego, więc nie chcąc się poparzyć, ręki w ogień za fałszywość tych pogłosek dać byśmy przecież nie chcieli.

Niemcy nazywali przed wojną Austrię krajem „nieograniczonych możliwości", a okazało się potem, że mieli po części rację, bo żaden rozsądny człowiek nie byłby posadał zgrzybiałego, osiemdziesięcioletniego Franciszka Józefa o ultimatum wystosowane

tego kraju". L. George twierdzi, że Niemcy gardzą Polakami jako czemś niższem; oddanie ich pod władzę polską, będzie źródłem niepokojów. Gdy na jego pytanie, czy żądają francuski i amerykańscy będą się bili o polskość Śląska bez plebiscytu, Clemenceau i Wilson odpowiedzieli „tak", wola, że on musi się liczyć z opinią, i tak Northcliffe go następuje.

Wchodzi eksperci, których imieniem gen. Le Rond zaznacza, że Polacy nie będą mieli równych warunków w plebiscycie. Niemcy tak tam rządzą, jak feudalni władcy w XII. w. Co do terminu, chyba za dwa lata...

L. George: Zgadzan... Ekspert amerykański, p. Lord stwierdza, że cała ludność jest za Polską.

L. George: Nie przeczę, lecz chcę poznać się uczuć polskich.

Po wyjściu ekspertów, Wilson powiada, że uważa, „iż musimy zdecydować się na plebiscyt, najwcześniej za rok, najpóźniej za dwa". Clemenceau obstaje przy swem zdaniu, lecz „będąc osamotnionym, musi się poddać". Kłamka zapadła; już tylko mowa o zakresie działania komisji sojuszniczej. Przy pytaniu: kto zapłaci koszty okupacji, Orlando pierwszy raz się odzywa: „Kraj, który Śląsk otrzyma".

Dnia 14-go czerwca raz ostatni Rada zajmuje się Śląskiem, ale już tylko terminem plebiscytu. Przesiuchuje delegatów polskich.

Paderewski: Jest to dla nas ciós straszny, gdyż obiecało nam Śląsk Górny. Odroczenie plebiscytu wywoła niepożądane napięcie. Nie powinien być odraczany poza 6 miesięcy. Nasza delegacja przyjmuje decyzję z należnym wam uszanowaniem, lecz nie bez głębokiego żalu.

Wilson: Słowa pańskie wznuszają mnie głęboko; przeszedłem ciężkie wątpliwości i skrupuły sumienia.

Clemenceau: Pan wiesz, że ja nigdy nie zmienię tego zdania.

L. George: Ja także byłem bardzo poruszony oświadczeniami p. Paderewskiego. Zastanawialiśmy się długo, lecz jestem pewny, że Polska niczego nie potrzebuje się obawiać po plebiscycie w okręgu górnym.

Dmowski przewiduje wynik pomyślny, lecz pyta, co uczynią mocarstwa, jeśli okręgi, które teraz zawahają się w plebiscycie, później powstaną przeciw panowaniu niemieckiemu? Odpowiedź Wilsona brzmi: Liga Narodów!

Wobec tego, że przyjaciele Polski są za odroczeniem plebiscytu do dwa lat, a Paderewski za 6 miesięcy, Wilson rozstrzyga krakowskim targiem: 6 do 18 miesięcy. Historyczny dramat skończony — na razie.

Omawiając go, publicysta amerykański podkreśla, że L. George zawsze mówił o głosowaniu „niezszkalców" Śląska i na podstawie tekstu traktatu wykazuje, że głosowanie emigrantów niemieckich było bezprawiem. „Sporządziwszy niepotrzebnie bombę, Rada Najwyższa odstąpiła ją bezradnie Lidze Narodów. Lecz bomba pozostaje bombą, i Niemcy czchają tylko, by spowodować jej wybuch. Kto ich utrzyma w karkach? Liga Narodów? Ekonomiczny bojkot? Nie, nie ten „świsstek papieru". Należało się do pierwotnego traktatu. Cołanie podpisać go? — „Zmniejsza bezuszników, alicząc Niemców do odwetu, co więcej, obraża i nadwyreża poczucie honoru i moralny poziom całego cywilizowanego świata".

Temi słowami O. Wisler kończy swój artykuł. Przedtem zaznacza, że przyszłość przyniesie rację Paderewskiemu i Clemenceau, a Kowowski delegacji angielskiej tak objaśnia: O Polacy Bounar Law dbał, lecz nie nie wiedział; Balfour wiedział, lecz nie dbał, a L. George nie dbał, ani nie wiedział.

Dodac należy, że ogłoszone po raz pierwszy powyższe sprawozdanie z posiedzenia Rady Czterech, daje obraz walki o Górny Śląsk niepełny. Walka ta bowiem toczyła się poza kulisy, a na Radzie Najwyższej spotykały się już tylko wypadkowe siły, które ścierały się zawzięcie poza nią.

III. K. C.

do Serbji i o wojenny animusz. Dziś pod względem nieograniczonych możliwości politycznych Niemcy przejęły spuściznę po dawnej Austrii, bo w kraju nawskroś reakcyjnym i monarchistycznym, na czele którego stoi rząd republikański, wszystko jest możliwe. — nawet pucz orgeszu na Górnym Śląsku.

Niedawno, pewien wysoki niemiecki urzędnik i znany prawicowiec, bawiący na Górnym Śląsku, powiedział w prywatnej rozmowie z pewnym Polakiem, że zdaniem jego sprawa górnośląska musi się zakończyć zbrojną rozprawą. Mniejsza o zdanie tego pana, bo nie wszystkie głosy idą pod niebiosa, ale podobne zapatrywania ilustrują nastrój, panujący w reakcyjnych sferach niemieckich, więc nie dziwnego, że i orgesz zaczyna głośniejszą szabelką pobrzakiwać.

Przed Ententą kłną się Niemcy na wszystko, co święte, że są biedni, powaleni i nawskroś pokojowo usposobieni. Zebrzą oni miłosierdzia, proszą o zmilowanie, a tymczasem junkrzy i oficerowie po dawnemu marzą o odwecie i triumfach wojskowych na wschodzie i na zachodzie. Czyż w istocie nie są Niemcy krajem „nieograniczonych możliwości"?

## POLSKA.

### O połączenie Krakowa z G. Śląskiem.

Kraków, 12. stycznia. (Pat.) Obecnie toczy się rokowania w sprawie najszybszego bezpośredniego połączenia Katowic i Bytomia z Krakowem. Zakończą się one prawdopodobnie z końcem tego tygodnia. Pomiędzy Krakowem a Katowicami i Bytomiem zaprowadzone będą pociągi pospieszne i osobowe, które przestrzeń pomiędzy Krakowem a Górnym Śląskiem przebywałyby w dwie godziny.

### Przypuszczalny skład Sejmu orzekającego w Wilnie.

Wilno, 12. stycznia. (Pat.) Przypuszczalny skład sejmu będzie następujący: prawica, złożona z demokracji narodowej i chrześcijańskiej, reprezentowane przez P. C. K. W. (Polski Centralny Komitet Wyborczy) 50 posłów. Centrum, złożone z Rad Ludowych, 12 posłów, lewica P. S. L. 15 posłów, demokraci 5, Odrodzenie 10, Polska Partja Socjalistyczna 2, Białorusini 2. Sejm zwołany zostanie na 20-go stycznia.

### Ustawa o daninie weszła w życie.

Warszawa, 11-go stycznia. (Pat.) Ministerstwo Skarbu komunikuje: Ustawa z dnia 16-go grudnia 1921 r. o poborze nadzwyczajnej daniny państwowej oraz rozporządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 31-go grudnia 1921 r. w przedmiocie przepisów wykonawczych do tej ustawy, zostały już ogłoszone w numerze 1-szym Dziennika ustaw państwowych Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 7-go stycznia 1922 r. i weszły temsamem w życie.

### Peret prezydentem izby francuskiej.

Paryż, 12. stycznia. (Havas-Pat.) Otwarcie Izby francuskiej nastąpiło przez prezydenta według starszeństwa, Siegfrieda, który w swojej mowie powiedział: Jeżeli Niemcy wypełnią swoje zobowiązania, może Francja już dzisiaj bez nowych ciężarów znaleźć swoją równowagę za pomocą swych podatków. Na posiedzeniu Izby wybrano prezydentem jej p. Raoulu Pereta.

### Polska a państwa bałtyckie.

Ryga, 11. stycznia. (AW.) Prasa lotewska zamieszcza wywiad z posłem polskim p. Jodko-Narkiewiczem, który oświadczył, co następuje:

Polsce chodzi o zapewnienie potrzeb narodowych Polaków w Letgalji. W tej sprawie toczy się rokowania z rządem lotewskim. Polacy w Lotwie są zainteresowani sposobem przeprowadzenia reformy rolnej i żądają, aby ludność polska otrzymała oiały ziemi na równi z innymi obywatelami Lotwy.

O stosunkach polsko-litewskich p. Jodko oświadczył, że w całej Polsce nie ma ani jednej partji, któraby zamierzała występować przeciwko Litwie agresywnie. Ani lewicowe, ani prawicowe partje polskie nie pragną zagarnąć ani jednego kilometra kwadratowego ziemi litewskiej. Jeżeli Litwini nie będą chcieli zajmować ziemi polskiej, mającej dla nich tylko historyczne znaczenie, to stosunki Polski z Litwą mogą być dobre, a nawet przyjazne. Takich stosunków z Litwą pragnie cała Polska, ponieważ obydwaj narody przeżywały wspólnie wiele pięknych kart w historii. Jeżeli nadzieje na federację z Litwą w Polsce zanikają, to dzieje się to jedynie z winy Litwinów. Co do losów Wileńszczyzny, to zależy one będą od winy ludności, która wyrazi się w sejmie wileńskim. Gdyby Litwini z dobrej woli przyznali istotny skład narodowości w Wileńszczyźnie, to nie doszłoby wcale do sporu polsko-litewskiego.

## ROSJA.

### Ceny w Rosji.

Rewel, 11. stycznia. (AW.) Ceny rynkowe w Rosji są następujące: Chleb za 400 gramów chleba razowego 2500 rubli, skomina — również 400 gramów 30.000 rubli, kiełbasa 20.000 rubli, masło 35.000 rubli, funt białej soli 2500 rubli, para butów 500.000 rubli, pud żyta (16 kg.) 200.000 rubli, pud ziemniaków 40.000 rubli, jeden śledź 7000—8000 rubli, kon średniej wartości 7.000.000, krowa średnia 4.000.000, gęś 150.000, pud siana 30.000, rubli. Daje się odczuwać brak żelaza. Siekiera kosztuje jeden milion rubli.

## Wiadomości miejscowe i różne.

Piątek, dnia 13-go stycznia 1922 r.

### Kursy maturalne.

O przyjęcie na kursy maturalne, mające się odbyć w gimnazjum w Cieszynie, nadeszły podania Górnoślązaków, które nie nadają się zupełnie do rozpatrywania wobec braku jakiegokolwiek przygotowania ze strony petentów.

Z tego powodu zwraca Wydział Szkolny na to uwagę, że na kurs przygotowawczy do matury mają jedynie być przyjęci byli uczniowie gimnazjów niemieckich, którzy ukończyli co najmniej wyższą sekundę i którym chodzi nie tyle o zdobycie nowych, jak zaokrąglenie i uzupełnienie posiadanych już wiadomości, zwłaszcza z języka polskiego.

Wreszcie zawiadamia się, że nauka na kursie mogłaby się rozpocząć w tym miesiącu, tj. w styczniu 1922, o ile się zgłosi najmniej 10 uczestników. Dotychczas zgłosiło się tylko trzech takich, którzyby mogli być na kurs przypuszczeni. Jeżeliby się do 31-go stycznia r. b. wymagana liczba nie zgłosiła, to ten kurs odbyć by się nie mógł.

Dział szkół średnich.

### Sekcja Sióstr.

Przy Zarządzie Polskiego Czerwonego Krzyża dla Śląska utworzono Sekcję Sióstr, która obejmie opiekę nad siostrami na polskim Śląsku.

Każda siostra, która chce należeć do Polskiego Czerwonego Krzyża dla Śląska, winna się natychmiast zgłosić w biurze P. C. K. w Katowicach, Noltebohmsstrasse 6 od godz. 10—2.

Wszystkie świadectwa fachowe i szkolne należy zabrać w oryginale lub potwierdzonym odpisie.

Katowice, 7-go stycznia 1922 r.

Dr. Kujawska, Kierowniczką Sekcji Sióstr.

### Gliwice i okolica.

**Gliwice.** (Nadzwyczajne posiedzenie radnych miejskich w Gliwicach) odbędzie się w sobotę, 14-go stycznia 1922 r., wiecz. o godz. 6-ej na sali posiedzeń radnych miejskich w ratuszu.

Porządek dzienny:

1) Wybór biura; 2) wybudowanie fiskalnego budynku i cele biurowe; 3) mieszkaniowe budowlę dla urzędników.

**Z Gliwickiego.** Nieomal w całym powiecie ludność polska cierpi srodze z powodu przesładowania przez bandy szosstrupplerów, którzy pozwalają sobie na najgorsze wybryki i na ciężkie nawet zbrodnie. Szczególnie w Toszku czują się szosstrupplerzy zupełnie panami położenia i zaczepiają każdego Polaka, który w jakikolwiek sposób był lub jest Niemcom nieprzyjemny. Z tego powodu wielu Polaków opuszcza miejsce zamieszkania i udaje się do miejscowości w polskiej części Górnego Śląska. Pomiędzy Niemcami krąży pogłoski o bliskim jakoby powstaniu ze strony niemieckiej. — We Wielowsi ks. Holeczek nie zmienił swych poglądów polakożerczych i występuje w dalszym ciągu bardzo wrogo przeciwko Polakom. Jest on wściekłym hakatystą. — W Sierotach panuje wielki terror niemiecki, wywierany przez bandę szosstrupplerów, składającą się z około 30 ludzi, pochodzących z Sierot i z całej okolicy. Nieomal codziennie powtarzają się napady na ludność polską. Banda ta zaczepia nawet członków straży gminnej. Szosstrupplerzy wchodzą do domów tamtejszych Polaków i wymuszają od nich pieniądze jako nihy odszkodowanie za jakieś rzekome straty w czasie powstania. Jestto propositu publiczny rozrób w pełnej wsi, o który się dotychczas żadna władza nie troszczy. Najbardziej zbrodniczym postępowaniem odznacza się trzech braci Gieroków oraz niejaki Czober i Karol Michalski. Ostatni pracuje do dnia dzisiejszego w Michałkowicach i przyjeżdża tylko na święta i niedziele do Sierot.

— (Amator cudzej własności). Pewnej pannie skradli w ostatnim czasie nieznanymi złodzieje pewną ilość robótek i bielizny. Złodziej jest nieznan.

— (Oswobodzenie z więzienia). Krwawy przebieg miało przedwczoraj uwolnienie pewnego więźnia, którego zaprowadzono do szkoły Schroetera. Około godziny 7-ej zjawili się około 10 uzbrojonych cywiliстів, którzy pokonali urzędnika. Urzędnik starał się początkowo bronić, przyczem użył broni, którą ranił jednego z nich. Wreszcie udało się napastnikom uwolnić aresztanta, z którym czempredzej uciekli. Urzędnicy zaalarmowali przysłać straż i w bliskości katol. Domu Związkowego przyaresztowano oswobodzonego i więźnia.

### Rybnik i okolica.

**Rybnik.** Niemcy zamiast wywozić cudzych orgeszowców i szosstrupplerów z Górnego Śląska do hajmatlandu, wywożą różne aparaty, urządzenia i materiały użytku publicznego. W miesiącu grudnia 1921 wywieziono ze zakładu obłąkanych w Rybniku trzy wozy płyt ołowianych i trzy beczki jakiegoś płynu do Raciborza. Ze strony kontrolera powiatowego nie poczyniono żadnych kroków zapobiegawczych przeciwko tej planowej pracy niemieckiej, pomimo, że wywożenie najniebezpieczniejszych rzeczy powtarza się bardzo często. Tak np. przybyło dnia 4. stycznia 1922 r. do szopy reparacyjnej na stacji kolejowej w Rybniku kilka robotników z raciborskich warsztatów kolejowych i wywieźli stamtąd jeden wielki pas transmisyjny

do Raciborza. W ostatnim czasie pozdejnowano także wszystkie kołce platynowe z piorunochronów zakładu obłąkanych. W ciągu przyszłego tygodnia ma się z rybnickiego wojskowego urzędu zaopatrzeniowego wywieźć znajdujące się tamże maszyny do pisania (8—10 sztuk) do Raciborza.

Z Zor donoszą, że (miano stamtąd wywieźć dnia 5. stycznia 1922 r. około 15 aparatów telefonicznych z tamtejszej poczty do Raciborza. I o tem powiadomiono kontrolera powiatowego, który jednakże żadnych starań w tej sprawie nie poczynił.

### Zabrze i okolica.

**Zabrze.** (Śmierć dwóch górników.) Rębacz Jan Przybyła z Zabrze i Michał Janik z Pławniowic zostali zabici na kopalni Konkordja wskutek spadających mas węglowych. Nieszczęśliwych górników zdłano wydobyć już nieżywych. Obaj byli ojcami rodziny.

— (Ostre postępowanie przeciw pijakom.) Zwraca się uwagę na to, że w przyszłości się aresztuje wszystkich pijaków i przytrzyma ich tak długo, dopóki nie wytrzeźwieją. Następnie muszą pójść, w której restauracji się upili. Restauratora ukarzę się karą pieniężną, można również zarządzić zamknięcie lokalu.

— (Śmierć). W koksowni Skalleja spadł maszynista Józef Gnida z wysokiej drabiny i był na miejscu zabity.

### Wiadomości z innych okolic.

**Bytom.** (Nieszczęśliwy wypadek.) Przez nieostrożność wpadło półtora-letnie dziecko pewnego urzędnika kolejki do gorącej wody. Dziecko sparzyło się tak mocno, że wskutek odniesionych ran zmarło.

**Bobrek pod Bytomiem.** W tych dniach przyjęto w hucie Julji do pracy 40 ludzi, którzy powrócili z niemieckich hojówek i band do domu. Pomiędzy nimi znajdują się znani szosstrupplerzy Czaja i Rymer z Bobrku. Ludzie ci są zatrudnieni jako stróże huty. — Dnia 5. stycznia 1922 aresztowano w Bobrku obywatela polskiego Jana Pietlegę, któremu zarzucano jakieś przestępstwo polityczne.

**Król. Huta (Włamanie.)** W nocy na 10-go bm. włamali się złodzieje do składu butów Baermana przy ul. Cesarskiej. Oprócz kilku par butów męskich skradli szereg bucików damskich o wartości 20.000 mk. Złodzieje wykorzystali czas około godz. 6-ej, kiedy zmienia się straż. Kilku przechodniów spostrzegło ptaszków, którzy uciekali ulicami Lolestr., Bergfreiheitstrasse, Lazarettstr. i Heidukstr.

— (Zmęczony życiem.) Przedwczoraj usiłował Paweł R. zakończyć swe życie wystrzałem R. skaleczył się tak bardzo, że trzeba go było przetransportować do szpitala. Powód samobójstwa nieznan.

### Sprawy towarzystw, zebrania itd.

**Gliwice.** Zarząd i mężowie zaufania Filji I. Kolejarzy Z. Z. P. mają wspólne posiedzenie w niedzielę, 15-go stycznia, o godz. 3 popoł. u p. Tomaszewskiego. O liczny udział uprasza Prezes.

**Gliwice.** Tow. śpiewu „Danroth“ odbędzie swe walne zebranie w niedzielę, dnia 15. stycznia o godz. wpół do 4-tej po południu na sali p. Morysa. Na porządku dziennym będą ważne sprawy. O udział wszystkich członków uprasza Zarząd.

**Stare Gliwice.** Tow. sportowe „Naprzód“ w Starych Gliwicach urządza w niedzielę, 15. bm. na sali p. Klyty teatr amatorski. Odegrane będą następujące sztuki: „Stary Piechuda i syn jego huzar“ (krotkoczwila) i „Żyd w becze“ (humoreska). Otwarcie o godz. 4. Początek o godzinie 5-ej. Po przedstawieniu taniec. Orkiestra górnicza.

O liczny udział prosi

Zarząd.

**Zerniki.** Bacność! Towarzystwo gimn. Sokół w Zernikach urządza w niedzielę dnia 15-go bm. na sali p. Majera swoją tegoroczną zabawę zimową. Początek o godz. 4-ej popoł. O liczny udział prosi Zarząd.

**Szobiszowice.** Tow. Oświaty ma swe walne zebranie w niedzielę, 15-go stycznia wiecz. o godz. 5 i pół na sali p. Tomaszewskiego. Odbędzie się także kolenda. Ponieważ będzie nowy Zarząd obierany, przeto liczny udział członków jak i osób zaufania pożądany. Zarząd.

**Wójtowawieś.** Bacność! Związek Kolejarzy Z. Z. P. urządza swe walne zebranie dnia 15-go bm. o godz. 4-ej po poł. w lokalu p. Grunta. Referent pozamiejscowy. O liczny udział uprasza Zarząd.

**Wójtowawieś.** Z. Z. P. urządza swoje walne zebranie w niedzielę, dnia 15-go bm. o godz. 4-ej w lokalu p. Grunda.

O liczny udział uprasza

Zarząd.

**Radlin.** W niedzielę, dnia 15-go bm. o godz. 3 popoł. walne zebranie Tow. św. Barbary u p. Gomole, przyczem zabawa razem z Tow. Polek.

**Rybnik.** Zebranie N. R. odbędzie się w niedzielę, dnia 15-go stycznia o godz. 2-ej i pół na Smolkiej punktualnie o godz. 2-ej popoł. Członkowie powinni się postawić, ażeby na zebraniu było więcej obecnych. Kto nie oddał jeszcze karty legitymacyjnej, powinien takową oddać na zebraniu. Kto się do tego nie zastępuje, nie będzie uważany jako członek. Zarząd.

**Rybnik.** Tow. Oświaty im. św. Jacka urządza w niedzielę, dnia 15-go stycznia o godz. 2-ej i pół na sali p. Mandrysa (Ogród Miejski) zebranie. Na to zebranie zaprasza się wszystkie towarzystwa miejscowe. Zarząd.

**Rybnik.** Tow. gimn. „Sokół“ odbędzie swe zebranie w niedzielę, 15. bm. punktualnie o godz. 2. po poł. Każdy Sokół, który ukochał deę sokolą i pragnie przyczynić się do odbudowy i zaprowadzenia prawdziwego pozycia druhow. Sokolów, niech się stawi do szeregów. Czolem! Zarząd.

**Marklowice.** W niedzielę, dnia 15-go bm. punktualnie o godz. 3 popoł. odbędzie się walne zebranie Towarzystwa śpiewu „Spójnia“. O liczny udział członków i członków uprasza się. Goście mile widziani. Zarząd.

**Do męskich drużyn harcercskich okręgu Górni. Śląska!** Na niedzielę, dnia 15. stycznia r. b. o godz. 11. przed poł. odbędzie się w Katowicach, przy ulicy Holtzego nr. 2 II, w biurze prasowym N. R. L. odprawa drużynowych.

Drużyny, które przedstawiciela swego na tą odprawę nie przysłały, będą uważane jako rozwiązane. Sekcja drużyn męskich.

**Katowice.** Bacność! urzędnicy i pracownicy administracyjni! W piątek, dnia 13-go stycznia br. popoł. o godz. 7-ej i pół odbędzie się w Katowicach w lokalu p. Volkmar przy ul. Grundmańskiej 29, posiedzenie katowickiej grupy powiatowej Związku Górnośląskich Urzędników i Pracowników Administracyjnych. Niniejszem zaprasza się nie tylko członków związku, lecz także tych urzędników, i pracowników admn., którzy dotychczas jeszcze nie należą do związku.

**Siemianowice.** Tow. gimn. „Sokół“ z Siemianowic urządza przedstawienie teatralne w niedzielę, 15. stycznia r. b. w sali p. Kołodzieja, na które zapraszamy wszelkie organizacje zawodowe i towarzystwa. Prosimy o poparcie.

Czolem!

Zarząd.

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

Sobota, 14. stycznia.

### Kościół Wszystkich Świętych.

O godz. 6 msza św. za śp. Jana i Marię Król i pokrewieństwo. — O godzinie 6 i trzy kwadr. msza św. za śp. Jana i Ernesta Bugłów. — O godz. 7 i pół msza św. za śp. Karola Dziuby. — O godz. 8-ej msza św. z błogosł. do B. Opatrzności na int. pewnych nowożeńców.

### Kościół św. Piotra i Pawła.

O godzinie 6-ej msza św. za śp. Elżbietę Kirschniok. — O godz. 7-ej msza św. za śp. Wincentego Rade. — O godz. 8-ej msza św. za śp. Wilhelma Malaikę i Annę Kowolik.

### Kościół św. Bartłomieja w Szobiszowicach.

O godz. 6 rocznica za śp. Marję i Tomasza Hajoków. — O godz. 6 i trzy kwadr. rocznica za śp. Karola, Paulinę, Albertynę i Marjanę Franik. — O godz. 7 i ćwierć msza św. za śp. Martę Szuba.

### Kościół św. Anny w Zabrze.

O godz. 6-ej msza św. żałobna za śp. Annę Pietraszka. — O godzinie 6-ej i pół msza św. żałobna za rodziców Wycisk. — O godzinie 7-ej i ćwierć msza św. za śp. Jadwigę Malek i 2 mężów. — O godzinie 7 i trzy kwadr. msza św. żałobna za śp. ojców Plewniki i Bytomski.

### Od Redakcji.

Pani A. T. w Zytynie. Nie znając tamtejszych stosunków, nie możemy korespondencji umieścić. Moglibyśmy ją opublikować tylko wtedy, gdyby up. doradca powiatowy lub jaka inna władza polska potwierdziła, że rzecz ma się rzeczywiście tak, jak przedstawiono ją w korespondencji.

## Dział gospodarczy. Kursy walut zagranicznych w Berlinie z dnia 10-go stycznia 1922.

		placono	zapłacono	wartość przedwojenna
Holandja	za 100 guld	6468,56	6481,50	168,00
Belgia	100 fr.	1388,60	1391,40	81,00
Norwegja	100 kor.	2747,25	2752,75	112,00
Dania	100 kor.	3471,59	3478,50	112,00
Szwecja	100 kor.	4366,60	4369,40	112,00
Finlandja	100 pes. mk.	324,15	324,75	81,00
Włochy	100 lir.	749,25	750,75	81,00
Anglia	100 f. sterl.	739,25	740,75	20,43
Ameryka	1 dolar	175,07	175,43	4,29
Francja	100 fr.	1448,55	1451,45	81,00
Szwajcarya	100 fr.	3361,60	3368,40	81,00
Hiszpanja	100 pes.	2587,40	2592,60	81,00
Warszawa	100 mk.	6,--	6,--	85,16
Wiedeń	100 kor.	6,08	6,12	—
Praga	100 kor.	265,70	266,30	—
Budapeszt	100 kor.	27,77	27,85	—

### Kurs marki polskiej.

Bytom, 10-go stycznia. Kurs marki polskiej notowano 6,09 fen.

### Giełda warszawska.

Warszawa, 10. stycznia. Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej panowała tendencja niejednolita przy bardzo nieznacznych zmianach kursu. Notowano: Dolar 2812, Funt 11900, marki niem. 16,25, Wiedeń 0,42

### Marka polska w Wiedniu.

Wiedeń, 10-go stycznia. We wolnym obrocie walutowym notowano markę polską 2,15 koron.

# Podróż naokoło świata w 80-ciu dniach.

36

"Carnatic" miał odpłynąć dopiero rano o godzinie 5-tej, pan Fogg miał więc przed sobą szesnaście godzin, by się zająć sprawą pani Aoudy. Zszedłszy ze statku, podał ramię młodej kobiecie i podprowadził ją do lektyki, w której zaniesiono ją do pobliskiego hotelu. Wyszukano pokój dla młodej kobiety i pan Fogg, postarawszy się, aby jej na niczem nie zbywało, wyszedł natychmiast na miasto dla odzyskania kuzyna pani Aoudy. Obieżyświatowi rozkazał pozostać w hotelu do swego powrotu, aby młoda kobieta nie była w nim sama.

Dżentelman nasz kazał się zaprowadzić na giełdę, gdzie Joeha, zaliczającego się do najbogatszych kupców miasta, musiano znać powszechnie. Woźny, do którego pan Fogg się zwrócił, znalazł perskiego kupca. Ale od dwóch lat nie mieszkał on już w Chinach. Dorobiwszy się majątku, udał się, jak mniemano, do Holandji. Wróciwszy do hotelu, pan Fogg kazał się pani Aoudzie zaanonsować i, wszedłszy do jej pokoju, bez żadnego wstępu objaśnił jej, iż kuzyna niema w Hong-Kongu i że prawdopodobnie przebywa w Holandji.

Na razie pani Aouda nic na to nie odpowiedziała, po krótkim jednakże namyśle zapytała swym słodkim głosem:

— Cóż mam więc zrobić?  
— To bardzo proste. Powrócić do Europy...  
— Ależ ja nie mogę wyzyskiwać...  
Pani wcale nie wyzyskuje i jej obecność bynajmniej w niczem nie psuje mi programu. Obieżyświecie!  
— Słucham pana.  
— Idź na "Carnatic" i zamów trzy kajuty. Obieżyświat niecierpi, iż nadal będą odbywać podróż w towarzystwie młodej i tak sympatycznej osoby, natychmiast wyszedł spełnić polecenie swojego pana.

## ROZDZIAŁ XIX.

### Obieżyświat przyjmuje udział w losie swego pana.

Hong-Kong jest to mała wyspka, która w roku 1842 na mocy traktatu, w Nankingu przeszła do Anglii. W ciągu lat kilku, dzięki geniuszowi kolonizacyjnemu Wielkiej Brytanji powstało tu znaczne miasto i port Victoria. Wyspa ta leży u ujścia rzeki Kanton, o 60 mil od portugalskiego miasta Macao, położonego na drugim brzegu rzeki. W walce handlowej Hong-Kong zwyciężył Macao i większa część wywozu chińskiego odbywa się w mieście angielskiem. Doki, hotele, magazyny, katedra gotycka, ratusz, szereg ulicek, wszystkie to sprawiły zdumienie, jakby które z miast handlowych hrabstwa Kent lub Surrey, obiegłszy kulę ziemską, zatrzymało się w tym zakątku Chin, prawie u swych antypodów. Obieżyświat z rękoma w kieszeniach udał się do portu Victoria, przyglądając się lektykom, taczkom i różnobarwnemu tłumowi, złożonemu z Chińczyków, Japończyków i Europejczyków, napelniających ulice. Nareszcie przy-

był do portu. Tam, przy ujściu rzeki Kanton, roilo się od statków różnycy narodowości. Przechadzając się, Obieżyświat zauważył kilku krajowców w bardzo podszłym wieku, w żółtych kostiumach. Fryzjer, do którego wszedł, by się ogolić, po chińsku objaśnił go, iż każdy z tych starszków miał najmniej 80 lat i w tym wieku służył mu przywiej noszenia żółtej barwy, która jest kolorem królewskim. Załatwiwszy się u fryzjera, udał się do przystani i tam bez zdziwienia zauważył przechadzającego się Fiksa. Na twarzy agenta policyjnego malowało się wielkie przygnębienie.

— Doskonale! — pomyślał sobie Obieżyświat — sprawa panów dżentelmanów z Reform-Clubu źle stoi. — i jakby tute widział zdetonowanej miny agenta, przywitał go z uśmiechem.

Biedny agent słusznie miał powody przeklinania piekielnego losu, który go prześladował. Rozkaz aresztowania, jak dotąd, jeszcze nie nadszedł, bez wątpienia był w drodze. Niestety, Hong-Kong był ostatnim kawałkiem angielskiej ziemi po drodze i pan Fogg umknie mu na zawsze, jeżeli nie znajdzie sposobu zatrzymania go tutaj.

— Więc jakże, panie Fiks, czyś postanowił pojechać z nami do Ameryki?

— Tak jest — odpowiedział Fiks przez zacisnięte zęby.

— Ależ to pyszne! — zawołał Obieżyświat, wybuchając, głośnym śmiechem. — Zaraz wiedziałem, iż się pan z nami nie będzie mógł rozstać. Chodź pan, zatrzymasz swoje miejsce.

Weseli potem do biura żegluga i zamówili kajuty na cztery osoby.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nadeszły książki:

## Zarys Dziejów Górnego Śląska

Cena 1,— tuk.

## I. Bajki dla dzieci

Cena 2,50 mk.

## II. Bajki dla dzieci

Cena 2,50 mk.

## Dla dziewczyc, nauki

Cena 4,50 mk.

Do nabycia w

# 'Sztandarze Polskim'

Gliwice, ul. Dolnowałowa 6.

## Roznosicielkę

### do Ligoty Zabrzejskiej

poszukując się od 1-go lutego br.

Administracja „Sztandaru Polskiego“  
Gliwice, ul. Dolnowałowa 6.

Najważniejszą wzywają się wszystkich polskiej nposobionych mieszkańców powiatu toszeckogliwickiego, by podali bezwzględnie wszelkie im przez bandy orgowców i żołdactwo sełszasztana na majątku i zarównu wyrządzone

## szkody

w biurze doradcy powiatowego w Gliwicach landratuna, pokój 9.

## Moją posiadłość w Herne, trzy domy:

1) czteropiętrowy z ineresem drogowym 14 lokatorów.  
2) trzy i pół piętrowy z interesem golarskim, krawieckim i warsztat krawarski, 11 lokatorów.  
3) dwa i pół piętrowy 8 lokatorów, w pobliżu kanałowej zatoki oraz w środowisku kopali, pracie zamienić na G. Śląsku z podobny obiekt Blizszych informacji udziela Redakcja „Sztandaru Polskiego“ „Ober-schlesische Post“

## Baczność!

Siedemnasto-letni

## Józef Święty z Bierutów

od trzech miesięcy już nie jest w domu rodziców. Wobec tego uprasza się wszystkich tych, u których przebywa, żeby mu odmówili noclegu i poparcia tak, żeby wrócił do domu. Inaczej nie odpowiadamy za jego przestępstwa.

Rodzina.

## Przyjmuję

i przepisuję wszelkie zabezpieczenia od ognia i na życia do Banku Wzajem ubezpieczeń „Vesty“ w Poznaniu. Wszędzie, gdzie zachodzi taka potrzeba proszę się zwrócić do

Józef Langer,  
Gaszowice, pow. rybnicki.

Adam Kompf.

## Wzorowy mówca

wybor najcelniejszych przemówień i odczytów, nadto mowy i toasty okolicznościowe.

Cena mk 30.—

poleca

„Narodowiec“ Harne (Westf.)

ul. Bahnhofstrasse 76-78.

## Domostwo

w Żernikach nr. 80 z 1/2 futrzyną pola z chlewem, szopą i z ogrodem będzie z powodu śmierci, w dniu 15. stycznia o godz. 2-giej po południu w Żernikach sprzedane.

Augustin Grabizna,  
Gliwice, ul. Lipowa 56.

Przy zakupnie owarów, prosimy tpowolywać się na naszą gazetę!

## Za używane butelki z wina

placi dobrze  
skład kolonialny  
Karol Stanezek,  
Zabrze, ul. Pawła nr. 48.

## Turecką chustę

sprzeda zaraz.  
Kowol Jan,  
Gliwice, ul. Rybnicka 5.

## Księgarnia

## „Sztandaru Polskiego“

poleca następujące

dzieła pisarzy polskich:

Garczyński. Poezje.  
Słowacki. Poezje 4 tomv.  
Gorlon. Obrazki carzmu.  
Borkowski Wyprawa partyzancka 1833 r.  
Mickiewicz. Pisma. Tom I—V.  
Czajkowski. Pisma. Tom I. Wernyhora. —  
II. Kirdzali. — III. Powieści kozackie i Gady. — IV. Owruzanin. — V. Stejan Czarniecki. — VI. Hetman Ukrainy. —  
VII. Koszowata i Ukraini. — VIII. Anna-Norwid. Poezje.  
Siemieński. Poezje.  
Krański. Poezje 3 tomv.  
Gostawski. Poezje.  
Zienkiewicz. Wieczory Lacha z Lachów.  
Zienkiewicz. Wizerunki polityczne. 4 tomv  
Czajkowski. Pisma. Tom IX. Dzwone życie Polaków i Polek.  
Gordon. Soldat, czyli sześć lat w Orenburgu i Uralu.  
Gordon. Karakaz, czyli ostatnie dni Szamy'a Helman. Demokracja polska na emigracji Zamorski. Poezje  
Hoffmannowa. Jan Kochanowski w Czarnolesce.  
Witwicki. Wieczory nielgrzywa. 2 tomv.  
Gler. Podróż więźnia etapami do Syberji. w r. 1854. 2 tomv.  
Ujeński. Poezje. 2 tomv.  
Jasięńczyk. Dziesięć lat niewoli moskiewskiej.  
Gler. Opisanie krajny zabajalskiej. 3 tomv.  
Gordon. Podróż do nowego Orleanu.  
Zacharjasiewicz. Na kresach. Powieść.  
Zienkiewicz. Wizerunki polityczne literatury polskiej. 2 tomv.  
Gaszynski. Poezje.  
Soplica. Pamiętki.  
Niemcewicz. Pamiętki czasów moich.  
Chojceki. Alkadar. 4 tomv.  
Olsar. Pamiętki.  
Gordon. Gdy się było młodym. Wspomnienia.  
Czajkowski. Pisma. Tom X. Bułgaria. —  
XI. Nemolaka.  
Zacharjasiewicz. Święty Jur i Jarema. Dwie powieści. 2 tomv.  
Belza. Poezje.  
Gaszynski. Pisma prozaične.  
Kozubowski. Rozgrzeszeni.  
Wrotnowski. Historia powstania w 1841. 2 t.  
Czyński. Cesarzewicz Konstanty.  
Purk. Luźne kartki pamiętnika zbiega z Sybiru. 2 tomv.  
Witwicki. Zbor pism pomniejszych. 2 tomv.  
Urbański. Utwory polityczne.  
Czajkowski. Pisma. Tom XII. egzenda.  
Gorecki. Pisma. 2 tomv.  
Każdy tom powyższych dzieł kosztują broszurowany 29.50 mk.  
Wysyłka za zaliczką lub za poprzedn. nadesłaniem pieniędzy.  
przy zamówieniach adresować:

## Sztandar „Polski“

Gliwice, ul. Dolnowałowa 6.  
(Gliwicz, Niederwal' nr. 61. Tel. 270.)

Rodacy! Kupujcie tylko u tych kupców, którzy ogłaszają  
składy swoje w gazetach polskich.